

WSTĘP

Helsińska Fundacja Praw Człowieka jest organizacją pozarządową, której misją jest rozwijanie kultury wolności i praw człowieka w kraju i za granicą. Istotnym aspektem działalności Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka jest monitorowanie standardów ochrony praw człowieka. Jednym z priorytetów monitoringowych Fundacji są gwarancje realizacji wolności organizowania pokojowych zgromadzeń.

I Zastępca Komendanta Stołecznego Policji inspektor Michał Domaradzki w dniu 7 listopada 2012 roku zwrócił się do Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka z prośbą o rozważenie możliwości skierowania obserwatorów na zgromadzenia, które miały się odbyć w dniu 11 listopada 2012 roku. Komendant wymienił w swojej prośbie sześć zgromadzeń planowanych na 11 listopada, w tym m.in.: zgromadzenie w godzinach 10.00 – 19.00 w Parku Agrykola, zwołane przez Stowarzyszenie Marsz Niepodległości, zgromadzenie w godzinach 11.00 – 17.00 – wokół gmachu Sejmu RP – zwołane przez osobę prywatną, zgromadzenie w godzinach 12.00 – 20.00 – „Marsz w celu świętowania Narodowego Święta Niepodległości” – rozpoczynające się na Rondzie Dmowskiego, zwołany przez Stowarzyszenie Marsz Niepodległości, w godzinach 12.00 – 22.00 – „Faszyzm nie przejdzie” – rozpoczynające się pod pomnikiem Bohaterów Getta, zwołane przez osobę prywatną (patrz załącznik nr 1 do raportu).

W dniu 7 listopada Rafał Zieleniewski z Grupy Demonstracyjnej Porozumienia 11 Listopada poinformował mailowo o przygotowywanym przez Porozumienie 11 Listopada zgromadzeniu i poprosił Helsińską Fundację Praw Człowieka o monitorowanie jego przebiegu (patrz załącznik nr 2 do raportu).

Mając świadomość faktu, że w Polsce z roku na rok rośnie ilość organizowanych zgromadzeń publicznych, także tych największych, w których udział biorą duże grupy ludzi oraz mając na uwadze wydarzenia z 11 listopada 2011 roku, Helsińska Fundacja Praw Człowieka powołała w marcu 2012 roku projekt Obserwatorium Zgromadzeń Publicznych w Polsce. Program realizujemy dzięki wsparciu Trust For Civil Society In Central And Eastern Europe. Celem projektu jest stworzenie w Polsce trwałej sieci obserwatorów społecznych, gotowych monitorować zgromadzenia publiczne i inne sytuacje z udziałem większych grup osób, monitorowanie podczas zgromadzeń publicznych pracy policji i innych służb zabezpieczających zgromadzenia pod kątem proporcjonalności i adekwatności ich działań w

stosunku do zachowania zgromadzonych, osób trzecich czy kontrdemonstrantów oraz wypracowywanie i utrwalanie dobrych praktyk w zakresie organizacji i obserwacji zgromadzeń publicznych. W dniu 11 listopada 2012 roku to właśnie przygotowani i przeszkoleni w ramach projektu obserwatorzy, wspierani przez pracowników Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, monitorowali przebieg zgromadzeń publicznych. Obserwatorzy wyposażeni byli w sprzęt elektroniczny pozwalający rejestrować wydarzenia, których byli świadkami.

Po przeanalizowaniu informacji z dwóch powyższych próśb oraz informacji uzyskanych z Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego m.st. Warszawy Helsińska Fundacja Praw Człowieka postanowiła skupić się na monitoringu trzech zgromadzeń:

- 1) Marszu Porozumienia 11 Listopada – na prośbę Komendanta Stołecznego Policji i Rafała Zieleniewskiego z Grupy Demonstracyjnej Porozumienia 11 Listopada,
- 2) Marszu Niepodległości – na prośbę Komendanta Stołecznego Policji,
- 3) Marszu organizowanego przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego – z własnej inicjatywy.

Wydarzenia na ulicach Warszawy w dniu 11 listopada 2012 roku monitorowało łącznie 31 obserwatorów Fundacji.

Obserwatorzy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka są niezależni i bezstronni. Ich obserwacje skupiały się na tym, w jaki sposób policja, w trakcie legalnych zgromadzeń w dniu 11 listopada 2012 r :

- zapewniała bezpieczeństwo uczestnikom zgromadzeń ,
- zapewniała bezpieczeństwo mieszkańcom miasta,
- chroniła mienie,
- reagowała na naruszenia zasady pokojowego przeprowadzania zgromadzeń, oraz jakie wykorzystywała do tego środki (adekwatne i proporcjonalne czy nie).

Przedstawiony poniżej raport opiera się wyłącznie na informacjach obserwatorów Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka – na ich raportach oraz dostarczonym zarejestrowanym materiale.

Marsz organizowany przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego

Marsz zorganizowany przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego obserwowali pięciu obserwatorów Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Obserwatorzy rozpoczęli monitoring o godzinie 13.20 i zakończyli o godzinie 15.40.

Marsz rozpoczął się po uroczystościach przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Kolumna pochodu uformowała się i ruszyła między godziną 13.30 a 13.40. Uczestnicy przemieszczali się ulicami: Królewską, Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem i Al. Ujazdowskimi do Belwederu. Po drodze zatrzymywali się pod pomnikami: kardynała Stefana Wyszyńskiego, Wincentego Witosa, Stefana „Grota” Roweckiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego.

Obserwatorzy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka nie próbowali oszacować ilości uczestników marszu. Wzięły w nim udział osoby w różnym wieku – starsze, ale również rodziny z małymi dziećmi. Niektóre osoby posiadały transparenty, m.in. „Idę z Bronkiem”, „Bronek Polskę zbaw”. Na końcu pochodu szły osoby z transparentami „Prawicy Rzeczypospolitej” oraz przeciwnicy aborcji niosący zdjęcia martwych płodów.

Uczestnicy przemieszczali się całą szerokością jezdni, ale również chodnikami, co czasem spotykało się z dezaprobatą przechodniów przemieszczających się w przeciwnym niż marsz kierunku. Wzdłuż ulic przemarszu stały osoby chcące zobaczyć marsz, ale nie biorące w nim udziału.

Marsz zabezpieczała policja (także funkcjonariusze ubrani po cywilnemu), funkcjonariusze Biura Ochrony Rządu, straż miejska, Żandarmeria Wojskowa.

W bramach kamienic mijanych na trasie przemarszu stało po dwóch strażników miejskich. Wzdłuż trasy rozstawieni byli funkcjonariusze w cywilnych ubraniach, noszący odblaskowe kamizelki z napisem „Policja”. W głębi wszystkich większych poprzecznych do trasy przemarszu ulic stały kilku-kilkunastuosobowe oddziały zwarte policji, wyposażone w pałki, tarcze, kaski, kamizelki ochronne, miotacze gazu. Czoło pochodu zabezpieczali przemieszczający się wraz z marszem żołnierze Żandarmerii Wojskowej, funkcjonariusze Biura Ochrony Rządu oraz – również przemieszczające się wraz z marszem – dwa kilku-kilkunastoosobowe oddziały zwarte policji. Na początku marszu jechały także cztery samochody Biura Ochrony Rządu, w każdym siedziało przynajmniej dwóch funkcjonariuszy. Za marszem, na odcinku od Nowego Świata do Ronda de Gaulle’a przemieszczał się jeden oddział zwarty, a na odcinku od Ronda de Gaulle’a do Placu Trzech Krzyży – trzy oddziały

(tam wszystkie odłączyły się na wysokości kościoła św. Aleksandra, obserwator nie widział, czy zostały na placu, czy gdzieś się przemieściły). Za pochodem podążał również samochód z emblematami Urzędu Miasta.

Gdy marsz mijał skrzyżowanie ul. Świętokrzyskiej i Nowego Świata (około godziny 14.15), kordon policji, ustawiony na ul. Świętokrzyskiej od strony Tamki, odgradzał od przechodzącego marszu grupę mężczyzn z biało-czerwonymi flagami. Mężczyźni zachowywali się spokojnie. Po kilku minutach, w czasie których uczestnicy marszu przemieścili się w głąb ulicy Nowy Świat, policjanci odślonili drogę grupie mężczyzn, tworząc jednocześnie nowy szereg zasłaniający wejście na ulicę Nowy Świat. Grupa mężczyzn przemieściła się w kierunku odwrotnym do kierunku przemarszu. Inna grupa osób z transparentami stała przy trasie marszu w pobliżu pomnika Romana Dmowskiego. Nie doszło do zakłócenia przebiegu marszu.

Około godziny 15.30 marsz dotarł do pomnika Józefa Piłsudskiego przy Belwederze. Obserwatorzy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka nie słyszeli informacji organizatorów o rozwiązaniu zgromadzenia. Obserwację zakończyli, gdy uczestnicy zgromadzenia zaczęli się rozchodzić a siły policji – przemieszczać w kierunku centrum Warszawy.

Wnioski: W ocenie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka zgromadzenie przebiegało spokojnie, a siły użyte przez policję i inne służby do zabezpieczenia zgromadzenia były odpowiednie.

Marsz Porozumienia 11 Listopada

Marsz Porozumienia 11 Listopada obserwowało dziewięciu obserwatorów Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Obserwatorzy rozpoczęli monitoring o godzinie 13.20., zakończyli po godzinie 17.00.

Marsz rozpoczął się przed Pomnikiem Bohaterów Getta (ul. Zamenhofa) z około godzinnym opóźnieniem, o godz. 13.40. Jak wskazywał jeden z organizatorów w rozmowie z obserwatorami, pierwotnie początek zgromadzenia zgłoszony został Urzędowi Miasta na godzinę 13.00. W wyniku rozmów i negocjacji z przedstawicielami Urzędu Miasta, godzina rozpoczęcia marszu miała zostać przesunięta na godzinę 14.00, co w opinii organizatora zgromadzenia wynikało z konieczności dostosowania godziny rozpoczęcia marszu do planowanego przebiegu odbywającego się równolegle zgromadzenia organizowanego przez Prezydenta Bronisława Komorowskiego. Z uwagi na zmianę godziny rozpoczęcia marszu prezydenckiego, organizatorzy zgromadzenia podjęli ostatecznie decyzję o rozpoczęciu zgromadzenia o godzinie 13.00, jednakże policja pozwoliła zgromadzonym ruszyć spod Pomnika Bohaterów Getta dopiero czterdzieści minut później.

Komentarz: W liście Komendanta Stołecznego Policji, w którym zaprasza Helsińską Fundację Praw Człowieka do obserwacji zgromadzeń w dniu 11 listopada 2012 roku (patrz załącznik numer 1 do raportu) jako godzina rozpoczęcia marszu podana jest 14.00. Helsińska Fundacja Praw Człowieka nie brała udziału w rozmowach między organizatorami marszu a Urzędem Miasta, dlatego nie podejmuje się rozstrzygać, jakie były powody opóźnienia przez policję momentu rozpoczęcia marszu w stosunku do woli organizatorów oraz czy były one uzasadnione.

Marsz przeszedł ulicami Zamenhofa, Nowolipki, Andersa, Placem Bankowym, Marszałkowską, Królewską, Małachowskiego, Kredytową, Jasną, Zgodą, Kruczą, Al. Jerozolimskimi, Nowym Światem i Krakowskim Przedmieściem do Placu Zamkowego.

Według szacunków obserwatorów Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w marszu udział wzięło 700-1000 uczestników. Uczestnicy poruszali się pasem jezdni, w zwartej kolumnie, ograniczonej niesionymi banerami. Nieśli ze sobą transparenty: „Razem przeciwko faszyzmowi i nacjonalizmowi”, „Nacjonalizmu nie włożysz do garnka” oraz wznosili

okrzyki: „Cała Polska antyfaszystowska”, „I raz, i dwa, i antifa”, „Żaden człowiek nie jest nielegalny”, „Polska biała tylko w zimę”, „Dmowski nie jest moim bohaterem”, „Każdy inny wszyscy równi”, „Ostrzegamy Warszawiaków nie dokarmiać Wszechpolaków”, „Wolność, równość pomoc wzajemna”.

Duża grupa uczestników marszu miała na sobie elementy stroju uniemożliwiające identyfikację - m.in. okulary przeciwsłoneczne, kaptury założone na głowę oraz chustki zakrywające część twarzy. Organizatorzy co jakiś czas wyrażali swój sprzeciw wobec ruchów prawicowych i Marszu Niepodległości. Pilnowali jednak, by marsz miał charakter pokojowy. Przykładem takiego zachowania była natychmiastowa reakcja organizatorów na wzniesione przez część uczestników na początku marszu wulgarne okrzyki („Znajdzie się kij na faszystowski ryj”). Obserwatorzy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka nie dostrzegli wyraźnie oznaczonej służby porządkowej zgromadzenia, organizatorzy byli jednak słyszalni i wydawali wyraźne polecenia uczestnikom marszu, na które ci reagowali. Zgromadzenie posiadało też swoje, oznakowane służby medyczne - w żółtych kamizelkach z napisem „Służby medyczne”. Na trasie przemarszu uczestnicy kilkakrotnie zatrzymywali się – m.in. na ulicy Kredytowej (organizatorzy – wskazując na jeden z domów - przypomnieli, że mieszka tu prezes Narodowego Odrodzenia Polski Adam Gmurczyk) oraz na skrzyżowaniach ul. Zgoda ze Złotą oraz ul. Kruczej z ul. Chmielną (gdzie uczestnicy krzyczeli hasła w stronę stojących na ul. Marszałkowskiej uczestników Marszu Niepodległości).

Marszowi na całej trasie przemarszu towarzyszyła asysta krocząca oddziałów prewencji policji – wyposażonych w kaski, pałki, tarcze, niektórzy funkcjonariusze – w miotacze gazu. Kordon policji był szczelny, ale przepuszczał uczestników chcących opuścić zgromadzenie lub do niego dołączyć. Przed czołem pochodu szedł około trzydziestoosobowy oddział zwarty policji, za pochodem poruszały się policyjne samochody (kilka) i dwa ambulanse. Wokół marszu poruszał się również oddział policji z bronią gładkolufową (kilkudziesięciu funkcjonariuszy), a wokół kolumny marszu i policyjnego kordonu - policjanci ubrani po cywilnemu.

Trasę marszu dodatkowo zabezpieczały oddziały prewencji, które blokowały wszystkie ulice krzyżujące się z trasą przejścia marszu, by przeciwdziałać potencjalnej konfrontacji z uczestnikami pozostałych zgromadzeń. Dotyczyło to zwłaszcza zamknięcia ulicy Złotej, Chmielnej oraz Alei Jerozolimskich, gdzie ok. godziny 15:30 mogło by dojść do

spotkania między uczestnikami Marszu Porozumienia 11 Listopada oraz Marszu Niepodległości.

Funkcjonariusze policji nagrywali przebieg marszu – obserwatorzy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka widzieli funkcjonariuszy z kamerą m.in. na ul. Marszałkowskiej.

Około godziny 13:30 pod Kinem Muranów obserwatorzy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka dostrzegli grupę ok. 150 osób z biało-czerwonymi flagami. Jednak gdy miejsce to mijali uczestnicy marszu, grupy tej już tam nie było. Pojedyncze kilkusobowe grupki osób mogących chcieć zakłócić przebieg marszu były natychmiast legitymowane przez funkcjonariuszy cywilnych (obserwatorzy widzieli funkcjonariuszy fotografujących dowody osobiste takich osób) – były to sytuacje rzadkie (grup nie było dużo), miały miejsce głównie na pl. Bankowym i ul. Marszałkowskiej.

Komentarz: Z doniesień medialnych Helsińska Fundacja Praw Człowieka wie o starciu policji z zamaskowanymi mężczyznami na ulicy Grzybowskiej. Według tych doniesień mężczyźni, w skutek działań policji, przemieścili się tam z pl. Bankowego, gdzie czekali na uczestników marszu. Helsińska Fundacja nie ocenia jednak tego zajścia, gdyż jej obserwatorzy nie byli jego świadkami.

Około godziny 17.00 marsz dotarł na Plac Zamkowy, gdzie zgromadzenie zostało rozwiązane przez organizatorów.

Komentarz: W ocenie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka użyte przez policję środki były odpowiednie i proporcjonalne. Obserwatorzy nie zanotowali żadnych przypadków nadużycia środków przymusu ze strony funkcjonariuszy. Zastanowienie może jedynie budzić bardzo silne w stosunku do sytuacji i skali ewentualnych zagrożeń zabezpieczenie marszu na odcinku od ronda de Gaulle’a do Placu Zamkowego. O ile zaangażowanie tak licznych sił policji na wcześniejszym odcinku przemarszu (do ronda de Gaulle’a) było uzasadnione potencjalną groźbą konfrontacji uczestników z przedstawicielami środowisk narodowych, o tyle na dalszym odcinku ryzyko takie było dużo mniejsze a sam marsz – na całej jego długości – miał pokojowy charakter.

Marsz Niepodległości

Marsz Niepodległości obserwowało siedemnastu obserwatorów Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Obserwatorzy rozpoczęli monitoring około godziny 14.45, zakończyli około godziny 19.45.

Marsz rozpoczął się przy Rondzie Dmowskiego i przeszedł trasą: Marszałkowska, Waryńskiego, pl. Unii Lubelskiej, al. Szucha, pl. Na Rozdrożu, skąd część uczestników przeszła do Parku Agrykola, część (Kluby Gazety Polskiej) Alejami Ujazdowskimi przeszła pod pomnik Józefa Piłsudskiego stojący obok Belwederu.

W marszu wyróżnić można było od samego początku dwie grupy: pierwszą, związaną z Młodzieżą Wszechpolską i Narodowym Odrodzeniem Polski (po uformowaniu kolumny idącą na przodzie marszu – dalej Grupa Pierwsza) oraz związaną z Klubami Gazety Polskiej (idącą z tyłu pochodu i wyraźnie oddzieloną od pierwszej – dalej Grupa Druga). Obie grupy posiadały własnych liderów i oddzielne służby porządkowe (Grupa Pierwsza – oznaczone pomarańczowymi, Grupa Druga – żółtymi kamizelkami). Uczestnikami Grupy Pierwszej były w ogromnej większości osoby młode (18 – 30 lat). W Grupie Drugiej (Kluby Gazety Polskiej) większość stanowiły osoby starsze.

Próby oszacowania liczby uczestników marszu były bardzo trudne, obserwatorzy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka oceniają jednak, że w marszu udział wzięło kilkanaście tysięcy osób.

Uczestnicy marszu zbierali się na Placu Defilad od strony Al. Jerozolimskich i ul. Marszałkowskiej oraz na rondzie Dmowskiego, obie grupy oddzielnie:

Opis Grupy Pierwszej:

Grupa Pierwsza zbierała się na pl. Defilad i rondzie Dmowskiego. Wielu uczestników zgromadzenia miało na sobie elementy ubrania uniemożliwiające identyfikację – kaptury, szaliki, kominiarki, okulary. Wśród gromadzących się były osoby posiadające szaliki klubów piłkarskich, m.in. Legii, Zagłębia Sosnowiec, Wisły Kraków, Lecha Poznań. Uczestnicy posiadali flagi narodowe, widoczne również były symbole NOP i MW, flagi węgierskie i ukraińskie. Obserwatorzy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka zauważyli także (już podczas przemarszu) symbole uważane za faszystowskie - kilka flag z falangą i

krzyżami celtyckimi. Uczestnicy odpalali petardy i race. Apele organizatorów, by tego nie robić, gdyż takie zachowanie jest niezgodne z prawem, nie odnosiły skutków.

Komentarz: Helsińska Fundacja Praw Człowieka przypomina, że wbrew informacjom podawanym przez część mediów relacjonujących wydarzenia z Dnia Niepodległości, 11 listopada 2012 roku obowiązywał już art. 2 pkt. 2 ustawy z dnia 5 lipca 1990 roku „Prawo o zgromadzeniach” (Dz.U. 1990 nr 51 poz. 297, z późn. zm.) w brzmieniu nadanym przez ustawę z dnia 14 września 2012 roku „O zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach” (Dz.U. 2012 nr 0 poz. 1115): W zgromadzeniach nie mogą uczestniczyć osoby posiadające przy sobie broń, materiały wybuchowe, wyroby pirotechniczne lub inne niebezpieczne materiały lub narzędzia.

Najczęściej powtarzanymi hasłami uczestników w czasie zbierania się i przemarszu, padającymi również z megafonów organizatorów, były: „Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”, „Bohaterom cześć i chwała”, „Lwów i Wilno – pamiętamy!”, „Wielka Polska narodowa, Komorowski zdrajca polski”, „Nie czerwona, nie tęczowa, tylko Polska narodowa”, „Jeszcze głośniej pociśnijmy tym pedałem”, „Narodowe Siły Zbrojne – NSZ”, „Jesteście śmieszni, lewacy jesteście śmieszni”, „Donek matole, Twój rząd obalą kibole”, „Polska dla Polaków, nie lewaków”, „A na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści”, „To my, to my – Polacy”, „Jak Jagiełło na Krzyżaków, tak my dzisiaj na lewaków”, „Nadchodzą, nadchodzą nacjonaści”, „Byłeś w ZOMO, byłeś w ORMO, teraz jesteś za Platformą”, „Bóg, Honor, Ojczyzna”.

Opis Grupy Drugiej:

Uczestnicy zbierali się w okolicach Dworca Śródmieście (zgłosili tu w tym celu Urzędowi Miasta oddzielne zgromadzenie, które następnie miało dołączyć do Marszu Niepodległości). W czasie zbiórki oraz przemarszu uczestnicy śpiewali pieśni patriotyczne i religijne. Nieśli transparenty, m.in.: „Ukarać sprawców mordu smoleńskiego”, „Nie ma już Armii Czerwonej, nie ma III Rzeszy, ale jest Onet, TVN, Gazeta Wyborcza i POchodne”, „Przed szczurami się nie ucieka, szczury się rozdeptuje”, „Tu jest Polska a nie Azja”, „Módlmy się o powrót króla”.

Przebieg marszu:

Około 14.50 porządkowi Grupy Pierwszej zaczęli formować kolumnę marszu. Organizatorzy podali zasady, na jakich odbywać się będzie marsz, m.in. mówili o zakazie używania materiałów pirotechnicznych i wszczynania bójek. Na czele marszu jechało około 20 motocykli ozdobionych polskimi flagami, nieco dalej – dwie furgonetki: jedna z organizatorami zachęcającymi do śpiewania, oznaczona napisami „ONR” i „Uwolnić Starucha”, druga ze sprzętem. Na początku pochodu szły również „grupy rekonstrukcyjne” – około 40 osób przebranych w stroje wojskowe z różnych epok.

Nieco później – po godzinie 15 – formować się zaczęła kolumna marszu Grupy Drugiej. Formowaniem kolumny kierował jeden organizator wspierany przez służby porządkowe – osoby ze służb porządkowych stojące przed pierwszymi rzędami uczestników wzięły się za ręce pokazując, jak szeroka powinna być kolumna. Kluby Gazety Polskiej (Grupa Druga, Al. Jerozolimskie) dołączyły do kolumny sformułowanej przez ONR i MW (Grupa Pierwsza, ul. Marszałkowska) około godziny 15.50.

Zbieranie się uczestników i formowanie się pochodu zabezpieczały siły policji. Obserwatorzy widzieli dwie armatki wodne, oddziały zwarte policji wyposażone w tarcze, kaski, pałki, gaz (stojące m.in. wzdłuż ul. Marszałkowskiej). Duże siły policyjne (m.in. oddział około 120 funkcjonariuszy na ul. Widok) rozlokowane były w Pasażu Wiecha i uliczkach między ul. Marszałkowską, a ul. Kruczą. Wśród policjantów obecni byli również funkcjonariusze ubrani po cywilnemu, część ubrana była w kominiarki, niektórzy nie posiadali widocznych oznaczeń „policja”. Obserwator Helsińskiej Fundacji widział taką grupę (około 20 funkcjonariuszy) m.in. między kordonem policji stojącym przy ul. Marszałkowskiej a Domami Centrum na około 30 minut przed rozpoczęciem marszu.

Komentarz: W ocenie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka siły policji w czasie zbierania się uczestników marszu i formułowania kolumny marszu były wystarczające, a działania – proporcjonalne. Wątpliwości budzi jednak:

1/Brak widocznej reakcji funkcjonariuszy na używanie przez zgromadzonych materiałów pirotechnicznych.

2/ Niereagowanie funkcjonariuszy na brak wyraźnie uformowanej kolumny marszu.

Początek Marszu i starcia na ul. Marszałkowskiej

Marsz ruszał z ronda Dmowskiego dwukrotnie:

Po raz pierwszy około godziny 15.30 (a więc z półgodzinnym opóźnieniem w stosunku do pierwotnie zaplanowanej godziny) prawą jezdnią ul. Marszałkowskiej (patrząc w stronę Placu Konstytucji) ruszyło czoło marszu z kolumną motocykli oraz grupami rekonstrukcyjnymi w składzie. Jednak równolegle, lewą jezdnią ul. Marszałkowskiej w niezorganizowany sposób ruszyła kilkusetosobowa grupa osób niosących emblematy klubów piłkarskich, transparenty i flagi. Mimo apeli organizatorów i służb porządkowych Grupy Pierwszej, wiele osób, w tym osoby z zasłoniętymi twarzami, szło chodnikami i wyprzedzało czoło pochodu. W opinii obserwatorów nie sposób było jednoznacznie stwierdzić, kto jest uczestnikiem marszu, a kto osobą postronną. Marsz został wstrzymany przez organizatorów po 5-7 minutach, w połowie drogi między ulicami Nowogrodzką i Żurawią.

Organizatorzy rozpoczęli ponowne formowanie czoła marszu na wysokości ul. Żurawiej. Kolumna motocykli, grupy rekonstrukcyjne, ciężarówka z organizatorami oraz pierwsze szeregi osób niosących główny transparent oraz wieńce zajmowały jak poprzednio prawą jezdnię ul. Marszałkowskiej – kolumna „szeregowych” uczestników Grupy Pierwszej obejmowała całą szerokość Marszałkowskiej. Marsz ponownie ruszył o godz. 15.50.

Obserwatorzy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka widzieli w tym samym czasie na prawym chodniku ul. Marszałkowskiej tuż przed ul. Żurawią grupę zamaskowanych (ubranych w kominiarki) mężczyzn. Nie byli oni w żaden sposób odgradzeni od idącego marszu. W momencie, gdy skrzyżowanie minęły grupy rekonstrukcyjne, zamaskowani mężczyźni zaczęli rzucać w stronę zabezpieczających marsz policjantów przedmiotami, petardami oraz palącymi się racami.

Komentarz: Helsińska Fundacja Praw Człowieka opisuje w niniejszym raporcie i ustosunkowuje się tylko do faktów - wiedzy zdobytej i przekazanej przez obserwatorów, dlatego nie rozstrzyga o przynależności grupowej prowodyrów starć z policją. Obserwacja nie pozwala w żadnym razie ocenić, czy byli to uczestnicy marszu, czy osoby trzecie.

W kierunku policji posypały się kamienie, bruk, petardy i race. Jeden z obserwatorów Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka został trafiony kawałkiem bruku w stopę. Na odcinku Marszałkowskiej pomiędzy ulicą Wspólną i Żurawią policja użyła gazu oraz broni gładkolufowej – obserwatorzy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka słyszeli odgłosy wystrzałów, a po zejściu znaleźli na chodniku gumowe kule. Policja utworzyła zwarty szpaler (kordon) w poprzek całej ulicy Marszałkowskiej spychając prowadzących i cofając marsz w kierunku ul. Żurawiej. Blokujący kordon policji stał w poprzek ul. Marszałkowskiej około 40 min. Za szpalerem oddziałów zawartych policji między ul. Żurawią a Placem Konstytucji – znalazło się czoło marszu (kolumna motocyklistów, grupy rekonstrukcyjne, ciężarówka organizatorów oraz pierwsze szeregi uczestników) oraz, po pewnym czasie, ci uczestnicy marszu, którzy ominęli kordon policji bocznymi uliczkami, zanim policja zdążyła je zamknąć - łącznie kilkaset osób. Przed szpalerem policji znalazła się zdecydowana większość uczestników zgromadzenia.

Policja zablokowała ulice poprzeczne do ulicy Marszałkowskiej blokując drogę osobom chcącym ominąć szpaler ustawiony na ul. Marszałkowskiej. Obserwatorzy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka byli świadkami pojedynczych zatrzymań.

Na rogu ulicy Żurawiej i ulicy Kruczej, pod gmachem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, około godziny 16.15 oddziały zwarte policji odcięły kilkudziesięcioosobowej grupie młodych ludzi (w ocenie obserwatorów – uczestników marszu, którzy starali się bocznymi ulicami ominąć kordon policji na ul. Marszałkowskiej) drogę w kierunku ulicy Kruczej. Kilkuosobowy oddział zwarty zatrzymał osobę, która zapaliła race. Osoba ta została położona na ziemi, przeszukana i zakuta w kajdanki. W czasie, gdy policjanci wykonywali powyższe czynności kilka przyglądających się temu osób krzychało „puśćcie go”. Jedna z nich nachyliła się nad policjantami klęczącymi nad zakuwanym mężczyzną, ale w ocenie obserwatorów – poza agresją słowną – nie wykazywała chęci zaatakowania policjantów. W tym momencie jeden z funkcjonariuszy (noszący kominiarkę) uderzył nachylającego się mężczyznę trzonkiem pałki policyjnej w twarz.

Pomiędzy godziną 16.15 a 16.30 w ulicę Żurawią szybkim krokiem wchodził oddział zwarty policji. Jeden z policjantów po prawej stronie ulicy wbiegł wprost na mężczyznę wychodzącego z podwórka i idącego w stronę ulicy Kruczej. Policjant parokrotnie przycisnął tarczą mężczyzny do elewacji budynku. Przestał, gdy inny policjant krzyknął do niego, żeby się zachowywał.

Komentarz: Helsińska Fundacja Praw Człowieka zauważa, że używanie bezpośrednich środków przymusu powinno być ostatecznością i nie może mieć miejsca, gdy uczestnik zgromadzenia jest bezbronny i nie jest agresywny. W przeciwnej sytuacji stanowi ono nadużycie władzy przez policję.

Organizator przez cały czas trwania starć na ul. Marszałkowskiej nawoływał przez megafon do zachowania spokoju i nierzucania niczym w policję. O godz. 16.05 w okolicach kordonu policyjnego na ul. Marszałkowskiej pojawiła się armatka wodna. Między 16.00 a 16.30 obserwatorzy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka odnotowali kilkanaście ostrzeżeń wygłoszonych przez policję, która wzywała do rozejścia się, zaprzestania łamania prawa, opuszczenia terenu działań przez osoby postronne, w tym przedstawiciele mediów, oraz ostrzegała, że będzie używać środków przymusu bezpośredniego. W stronę policjantów wciąż leciały race, kije i kostki brukowe. Organizatorzy próbowali zapanować nad tłumem zachęcając do odśpiewania hymnu narodowego, co ostatecznie okazało się skuteczne.

Wznowienie marszu nastąpiło około godziny 16.40 – policja tworząca kordon w poprzek ul. Marszałkowskiej obróciła się twarzą w stronę pl. Konstytucji i ruszyła – uczestnicy marszu powoli ruszyli za nią. Organizator nawoływał do spokoju i nieprovokowania policji.

Komentarz: Pomijając opisane powyżej i opatrzone komentarzem dwa kontrowersyjne zachowania pojedynczych funkcjonariuszy, zdaniem Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka działania policji podczas opisanych powyżej wydarzeń wydają się proporcjonalne do sytuacji.

Marsz Niepodległości po starciach na ul. Marszałkowskiej

Marsz ruszył w kierunku pl. Konstytucji, następnie ul. Waryńskiego, Boya-Żeleńskiego, przez pl. Unii Lubelskiej, Al. Szucha do pl. Na Rozdrożu.

Dwie grupy marszu, tj. tworzona przez MW i ONR (Grupa Pierwsza) oraz tworzona przez Kluby Gazety Polskiej (Grupa Druga), w dalszym ciągu szły w pewnym oddaleniu od siebie. Marsz – przede wszystkim Grupa Pierwsza - nie szedł zwartą kolumną – na większości odcinków uczestnicy zajmowali pasy jezdni oraz chodniki, brakowało służb porządkowych, które ograniczałyby przestrzeń kolumny. Organizatorzy nawoływali do porządku i spokoju,

ale uczestnicy nie zawsze reagowali. Zdarzały się przyśpiewki wrogie w stosunku do policji (np. „Zawsze i wszędzie policja jeb...a będzie” na ul. Boya-Żeleńskiego) ale również padały sformułowania przyjazne wobec policji – „Nic do Was nie mamy”, „Wy po prostu wypełniacie obowiązki”, czy wręcz skandowano „Podwyżki dla policji to tacy sami ludzie jak my”. W tłumie odpalane były race i petardy. Obserwatorzy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka widzieli też osoby idące w marszu i spożywające alkohol, (m.in. na wysokości na ul. Waryńskiego).

Przed godziną 18.00 marsz zatrzymał się przy Ministerstwie Edukacji Narodowej i krzychał „Donald matole, Twój rząd obalą kibole” oraz „Ruska k...oleoleole”. Po dotarciu na pl. Na Rozdrożu wielu uczestników odpaliło petardy i race. Organizatorzy wzywali do sprawnego przechodzenia ul. Agrykoła – było na niej ciemno, paliły się tylko dwie latarnie - do Parku Agrykoła. Część osób zeszła do Parku, inne rozchodziły się.

Druga Grupa - tworzona przez Kluby Gazety Polskiej – szła w pewnym oddaleniu od Pierwszej Grupy. Jej kolumna była bardziej uporządkowana. Wśród uczestników obserwatorzy nie dostrzegli osób zasłaniających twarze. Służby porządkowe zgromadzenia reagowały na próby wejścia w kolumnę osób z zewnątrz (m.in. w Al. Szucha nakazały oddalić się mężczyźnie z zasłoniętą twarzą, który próbował wejść w pochód lub przejść przez niego na drugą stronę). Na pl. Na Rozdrożu ta grupa dotarła około godziny 18.30. Dalej chciała przejść do pomnika Józefa Piłsudskiego pod Belwederem (zgodnie z planem zgłoszonym Urzędowi Miasta jako oddzielne zgromadzenie). Al. Ujazdowskie za pl. Na Rozdrożu zamykał jednak szczelny kordon policji. Dopiero po kilkadziesiąt minutach (przed godziną 19.00) policjanci utworzyli wąskie przejście, przepuścili uczestników marszu i znów zamknęli kordon. Marsz zatrzymał się jeszcze pod Kancelarią Premiera krzyząc m.in. „Złodzieje”, następnie dotarł do pomnika Józefa Piłsudskiego, gdzie po wysłuchaniu przemówień organizatorów oraz zaproszonych gości oraz wspólnym odśpiewaniu pieśni m.in. „Żeby Polska” zgromadzenie zostało ok. 19.45 rozwiązane.

Warto zauważyć, iż poza zajściami na początku marszu jego ciąg dalszy przebiegł bez zakłóceń (pomijając używanie petard przez uczestników, na co policja nie reagowała).

Działania Policji w drugiej części marszu

Marsz Niepodległości nie miał asysty kroczącej policji. Oddziały zwarte od kilku – do kilkudziesięciu funkcjonariuszy w każdym - poruszały się z czołem marszu oraz wyrывkowo do jednej trzeciej długości kolumny - patrząc od czoła marszu. Przy tym np. na ul. Waryńskiego były odcinki,, zwłaszcza w zwężeniach, gdy wszyscy uczestnicy wydarzenia szli dokładnie „wymieszani” między sobą: (uczestnicy, policjanci, obserwatorzy, gapie).

Obserwatorzy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka stwierdzają natomiast, że - idąc wraz z marszem na wysokości połowy kolumny - na długim odcinku trasy w ogóle nie widzieli policjantów – ani przemieszczających się wraz z uczestnikami, ani zabezpieczających trasę czy zgrupowanych w bocznych ulicach. Na odcinku od ul. Mokotowskiej (budynek Zebra Tower przy ul. Mokotowskiej 1) do ul. Batorego idący równolegle z tyłem marszu obserwatorzy zauważyli policjantów tylko przy ul. Batorego – oddział wyposażony w broń gładkolufową i gaz, potem przy pl. Unii Lubelskiej a następnie dopiero na rogu ul. Litewskiej i al. Szucha. Zwarte oddziały policji szły na końcu marszu (za Klubami Gazety Polskiej), za nimi jechał ambulans.

W al. Szucha kordony policji zabezpieczały bardzo silnie budynki Ministerstwa Spraw Zagranicznych (al. Szucha 23) oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej (al. Szucha 25) – stał tu podwójny kordon oddziałów zwartych oraz – za nim – kilkudziesięciu policjantów w kominiarkach (mijając ich część uczestników marszu krzyczała: „Zdejmij to!”, „Nie wstyd Wam?”).

Policja zabezpieczała pl. Na Rozdrożu rozlokowując siły – oddziały szturmowe - na jego obrzeżach. Obserwatorzy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka nie zauważyli oddziałów policyjnych schodzących w dół w kierunku Parku Agrykola, nie widzieli też policji na ul. Agrykola.

Okolo 19.45 obserwatorzy zakończyli obserwację. Nie obserwowali zgromadzenia w Parku Agrykola.

Komentarz: Podobnie jak w roku ubiegłym (patrz raport z 11 Listopada 2011 roku: http://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2011/11/raport_z_obszerwacji_zgromadzen_11_listopada_2011.pdf)

Helsińską Fundację Praw Człowieka niepokoją zbyt małe siły policji zaangażowane bezpośrednio w zabezpieczanie przemarszu uczestników zgromadzenia Marsz

Niepodległości. Brak asysty kroczącej policji w połączeniu z nieskutecznością służb porządkowych Pierwszej Grupy marszu przyczynił się do tego, że zgromadzenie zajmowało na wielu odcinkach trasy całą szerokość jezdni i chodników. Mogło to budzić zagrożenie dla osób postronnych. Brak wystarczających sił policji w bezpośredniej bliskości zgromadzenia ograniczał też możliwości reagowania służb, na przykład w sytuacji wybuchu paniki.

Zastrzeżenia może też budzić brak zdecydowanej reakcji policji na używane przez uczestników marszu materiały pirotechniczne.

PODSUMOWANIE:

W ocenie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka:

- 1) Działania służb zabezpieczających marsz Prezydenta Bronisława Komorowskiego były adekwatne i proporcjonalne.
- 2) Działania służb zabezpieczających marsz Porozumienia 11 Listopada były adekwatne i proporcjonalne. Kontrowersyjne jest, czy na odcinku od ronda de Gaulle'a do Placu Zamkowego potrzebne było aż tak silne zabezpieczenie marszu.
- 3) Siły policji zaangażowane w zabezpieczenie Marszu Niepodległości podczas gromadzenia się uczestników i formułowania pochodu były adekwatne.
- 4) Podczas starć na ul. Marszałkowskiej działania policji wydają się adekwatne do sytuacji. W raporcie zwracamy uwagę na dwie sytuacje, w których mogło dojść do przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy. Należy z całą stanowczością uczulać na nie funkcjonariuszy zabezpieczających zgromadzenia.
- 5) Ilość sił zaangażowanych bezpośrednio w asystowanie przemarszowi uczestników Marszu Niepodległości była zdaniem Fundacji niewystarczająca (zwarte oddziały policji rozmieszczone punktowo – nawet jeśli liczebnościowo odpowiednie - nie spełniają takiej samej roli, co asysta krocząca).

- 6) Policja reagowała w niejednolity sposób na używanie podczas zgromadzeń materiałów pirotechnicznych, zabronionych w myśl obowiązującej już 11 listopada nowelizacji ustawy „Prawo o zgromadzeniach”.
- 7) Zwraca uwagę różnica w sposobie zabezpieczenia marszu Porozumienia 11 Listopada oraz Marszu Niepodległości. Pierwszy marsz – podobnie jak wiele innych zgromadzeń w ostatnim czasie w Warszawie, w tym przemarsz kibiców rosyjskich na Stadion Narodowy w czasie Euro 2012 – miał asystę kroczącą policji, Marsz Niepodległości – nie miał. Fundacja chciałaby wypracowania jednego dla wszystkich standardu minimum w tym zakresie (uzupełnianego o dodatkowe formy zabezpieczeń tam, gdzie jest to uzasadnione wynikami przeprowadzonego rozpoznania lub dotychczasowymi doświadczenia z zabezpieczania manifestacji organizowanych przez danego organizatora).